

Otwórz oczy, poczuj słońce, wstał już nowy dzień
Uwierz nie trać czasu, z każdą chwilą masz go coraz mniej
By móc zajść najdalej, żyć najmocniej
Rzeki zmienić bieg,
Próbuje życia to kolejnej próby dzień.

To nie wstyd
Marzyć i spełniać marzenia
W wciąż w przód iść
Blaskiem zniszczyć mur z kamienia
Nie bój nic
Každy z nich chciałby tak mieć,
Lecz pod presją innych wciąż chowa swą kartę
Myśli styk
I już wiesz jak się zachować
Jedna myśl
Chce wyjść z piachu Twoja głowa
Szara mysz
Nigdy więcej, nie
Biorę dupę w troki a życie w swoje ręce
Krew rozgrzewa,
Czuje flow, lecz sprawa jakaś lewa
Nagle, styka i znika flow mówię ups, whatever
Nie przejmują mnie detale,
Biorę życie całe
Ale muszę wziąć się do roboty bo w sumie często mam zwalę
Nie no nie, przechodzi to pojęcie ludzkie
Na pięcie zwróć się
I działaj głupcze
Dość już ma czekania pełna marzeń głowa cała
Więc biorę ten zeszyt
Tego majka i zapierdalałam

Otwórz oczy, poczuj słońce, wstał już nowy dzień
Uwierz nie trać czasu, z każdą chwilą masz go coraz mniej
By móc zajść najdalej, żyć najmocniej
Rzeki zmienić bieg,
Próbuje życia to kolejnej próby dzień.

To jest jest Twój czas, aby konsekwentnie do przodu by nie zgubić ani dnia
To jest Twój cel jak tylko dojrzysz go wiedz jak i gdzie ustalić bieg
To twoja twarz pełna niepewności zwątpień przecież nie chcesz tego tak
Ty weź się w garść, chwytaj dzień za dniem nie pozwól im ulecieć gdzieś
gdzie nie ma już nadziei na to że będzie lepiej jak to nie?
Zobaczysz ja to wiem pytaj mnie dzień za dniem będę stał tu grał tu i pytał
sam tu
Wypytam o technikę życia nie z ukrycia, a z desantu.
Odpowiedzi nie spodziewa się nikt nie ma co kryć zostaje wiara w tych co mają
w oku błysk
wokół nich inni, którzy patrzą mając nadzieję nawet jeśli wciąż jej niewiele

Otwórz oczy, poczuj słońce, wstał już nowy dzień
Uwierz nie trać czasu, z każdą chwilą masz go coraz mniej
By móc zajść najdalej, żyć najmocniej
Rzeki zmienić bieg,
Próbuje życia to kolejnej próby dzień.